

Kraków gwarantuje najlepszą promocję siatkówki i Polski

2026-03-25

Z Sebastianem Świderskim, prezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej, byłym reprezentantem Polski rozmawia Krzysztof Kawa.

Kraków zorganizuje w przyszłym roku fazę finałową mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn. Czy jest Pan zadowolony, że udało się podpisać list intencyjny z władzami miasta?

Sebastian Świderski: Cieszę się, ponieważ według mnie w Krakowie znajduje się nie tylko największy w Polsce, ale i najpiękniejszy obiekt, który zasługuje na taki turniej. Dziękuję województwu małopolskiemu i Krakowowi za to, że wspólnie podejmiemy się przeprowadzenia tego wyjątkowego przedsięwzięcia. Mam to szczęście, że podczas dwóch moich kadencji Polsce dwukrotnie powierzono rolę gospodarza mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn. W 2022 r. otrzymaliśmy prawa do organizacji turnieju w ostatniej chwili (w miejsce Rosji – przyp. red.) i stał się on dla nas wszystkich niezapomnianym wydarzeniem. W przyszłym roku zaprosimy do naszego kraju aż 32 drużyny, zaangażujemy pięć miast i dostarczymy niezapomnianych emocji milionom kibiców. Po raz kolejny potwierdzimy, że nasz kraj jest szczególnym miejscem dla siatkówki.

Czy dla Polskiego Związku Piłki Siatkowej decyzja, by ulokować najważniejszą fazę mistrzostw w Krakowie, była trudna?

Najpierw rozmawialiśmy z operatorem Stadionu Narodowego, by mecze o medale rozegrać w Warszawie. Później pojawiła się propozycja z Krakowa. Miasto zgłosiło się do nas w trakcie Memoriału Huberta Wagnera, który był rozgrywany w sierpniu ubiegłego roku, a dopiero w marcu podpisaliśmy list intencyjny, co pokazuje, że negocjacje trwały dość długo. Cieszymy się z ich wyniku. Aspiracje do organizacji fazy finałowej zgłaszały też Katowice, które otrzymały mecze grupowe. Spodek to nasza siatkarska mekka, ale trzeba iść troszeczkę do przodu i patrzeć na oczekiwania kibiców. W Krakowie jest TAURON Arena, która może pomieścić ponad 15 tys. widzów, a to najlepsza promocja nie tylko naszej dyscypliny, ale i kraju.

Mistrzostwa odbędą się w pięciu miastach. Jak związek dokonał wyboru?

Wybór miast gospodarzy nie był łatwy. Wprawdzie dużych obiektów, w których można rozgrywać mecze, jest coraz więcej, ale ciągle jest ich za mało. Hale w Polsce są oblegane. Coraz trudniej zarezerwować jakikolwiek wolny termin, nawet z rocznym wyprzedzeniem. Nie było łatwo ułożyć kalendarz w taki sposób, by zgrać terminy w tylu ośrodkach, ale nam się to udało i wszyscy są zadowoleni. Narzekać może tylko Warszawa. Wszystkie stolicy w Europie mają wielkie, nowoczesne obiekty, a w naszej takiego brakuje. Mamy jednak taką halę w Krakowie i tym kierowaliśmy się przy wyborze ośrodka dla fazy finałowej turnieju.

Czy w porównaniu do poprzednich mistrzostw świata pojawią się nowe wyzwania?



**Magiczny
Kraków**

W 2022 r. byliśmy współorganizatorem mistrzostw wraz ze Słowenią, a teraz będziemy sami. Wierzę jednak, że podołamy, bo już wielokrotnie pokazywaliśmy, czy to organizując mistrzostwa Europy, czy mistrzostwa świata w 2014 r., że jesteśmy gotowi na takie wyzwania. Jestem o to spokojny i wierzę, że trybuny na meczach wypełnią się do ostatniego miejsca bez względu na to, jaka drużyna narodowa będzie występować na boisku.

Polscy siatkarze zagrają w TAURON Arenie?

Mocno w to wierzę. Nasza reprezentacja rozpocznie rozgrywki grupowe w Gdańsku i mam nadzieję, że stamtąd dopłynie do Krakowa, gdzie będzie walczyć o największe cele. Marzeniem naszych zawodników i trenerów, ale przede wszystkim kibiców, jest to, żeby nasza drużyna odniosła tu wielki sukces.

Polska ma szansę znów zyskać złoty medal, który zdobywała już w latach 2014 i 2018?

Podczas mistrzostw świata w 2022 r., których byliśmy współgospodarzami wraz ze Słowenią, przegraliśmy w finale, a w ubiegłym roku na Filipinach stanęliśmy na trzecim stopniu podium, więc najwyższy czas, by wrócić na odpowiednie tory. Medale srebrny i brązowy bardzo dobrze smakują, a jako były zawodnik dobrze wiem, ile nasi reprezentanci musieli wylać potu na treningach i jak dużo musieli poświęcić czasu, często kosztem swoich rodzin, żeby po te trofea sięgnąć. Wierzę, że w przyszłym roku znów będą bardzo dobrze przygotowani i tym razem jeszcze skuteczniej powalczą o złoto.

Przez ostatnie lata w Krakowie odbywał się Memoriał Huberta Wagnera, w którym brała udział reprezentacja Polski. Czy w związku z tym, że we wrześniu 2027 r. odbędą się tu mistrzostwa świata, ten największy turniej towarzyski na świecie może zostać przeniesiony do innego ośrodka?

Będziemy o tym rozmawiać z Fundacją Huberta Jerzego Wagnera. Myślę, że dojdziemy do porozumienia. Jeżeli będą chcieli organizować ten turniej w Krakowie, to ja nie widzę przeciwwskazań, jednak wiadomo, że byłoby to bardzo duże obciążenie dla miasta, dlatego trzeba to dobrze przemyśleć. My jako związek na pewno będziemy wspierać Fundację i będziemy robić wszystko, żeby ten turniej nadal stał na tak wysokim poziomie jak do tej pory. W tym roku Memoriał na pewno zawita do TAURON Areny. Nie jest łatwo znaleźć drużyny gotowe na udział w turnieju towarzyskim, ale nam się to udało dużo wcześniej i teraz możemy ze spokojem oczekiwać na tę imprezę. Co do innych tegorocznych meczów i turniejów z udziałem reprezentacji Polski, to trwają poszukiwania rywali, więc musimy uzbroić się w cierpliwość.

Zapytam Pana jako prezesa związku, który współorganizował różne mecze i turnieje, czy kiedykolwiek pojawiły się zastrzeżenia do siatkarskich imprez w Krakowie?

Nie, żadnych zastrzeżeń nigdy nie było, ani z naszej strony, ani ze strony federacji europejskiej czy światowej. Był tu np. rozgrywany *Final Four* Ligi Mistrzów, którego gospodarzem była Resovia, i pamiętam, że nie było żadnych wielkich pretensji lub uwag. Oczywiście, zawsze się zdarzają małe niedociągnięcia, typu wystające kable, które powinny być schowane, ale to nie są rzeczy wpływające na ocenę imprezy.



**Magiczny
Kraków**

Czyli jest Pan spokojny o to, że Kraków dobrze się wywiąże ze swojego zadania?

Oczywiście, jestem spokojny. Gdyby był przestój i miasto przez pięć lat nie organizowało żadnej siatkarskiej imprezy, to mógłbym się trochę wahać, ale przecież co roku jesteśmy tutaj jako związek na meczach towarzyskich, Memoriale Wagnera czy Pucharze Polski i widzimy, że zarówno organizacja, jak i poziom sportowy zawsze są na najwyższym poziomie. Wierzę, że tak samo będzie w przyszłym roku na mistrzostwach świata.

Czy Pana, jako prezesa związku, nie dziwi fakt, że Kraków od lat organizuje wielkie turnieje w siatkówce, a pozostaje jedynym tak dużym ośrodkiem w kraju, który nie ma drużyny klubowej na najwyższym poziomie?

Rzeczywiście, to jest trochę dziwne. Kiedyś były silne zespoły Wisły i Hutnika, a teraz krakowskie drużyny walczą na zapleczu. SMS Sparta Kraków bardzo dobrze sobie radzi ze szkoleniem i w rozgrywkach młodzieżowych, więc baza jest. Brakuje tylko przełożenia na siatkówkę zawodową, z dobrą drużyną ligową. Wielka szkoda, bo miasto jest przepiękne i ma wspaniałą halę, z której mogliby korzystać miejscowi zawodnicy i zawodniczki.

Mistrzostwa świata w Polsce na długo pozostaną ostatnimi w Europie?

Może się tak zdarzyć, bo już wiadomo, że gospodarzem kolejnych, w 2029 r., ma być Katar. Działacze federacji nie patrzą na rynki wyłącznie przez pryzmat pieniędzy, lecz zwracają uwagę na zainteresowanie dyscypliną w danym rejonie świata. Azja stała się bardzo ważna, bo obecnie to chyba największe skupisko nie tyle fanów, co wręcz fanatyków siatkówki. Z tego względu Europa będzie dostawać coraz mniej wielkich imprez. Tym bardziej więc cieszymy się, że najbliższy ważny turniej odbędzie się w Polsce. Po tegorocznych mistrzostwach Europy będzie to kolejny etap eliminacji do igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Mam nadzieję, że nasi siatkarze wywalczą kwalifikację już w tym roku, a jeśli im się to nie uda, to właśnie mistrzostwa świata będą bardzo dobrym momentem, by tego dokonać przed naszymi kibicami. Tak jak dokonały tego nasze siatkarki, które wywalczyły awans olimpijski podczas turnieju w Łodzi.

Pojawił się pomysł, by mistrzostwa Europy w siatkówce, wzorem piłki ręcznej, przełożyć z okresu letniego na zimowy. Jest na to realna szansa?

Rozmowy cały czas trwają, światowa federacja przychyliła się do tego, by kalendarz rozgrywek nieco podzielić, bo w lecie jest duża kumulacja różnych imprez. Nasz kalendarz reprezentacyjny i ligowy kończy się latem 2028 r., wraz z igrzyskami olimpijskimi, a musimy z dużym wyprzedzeniem wiedzieć, co dalej. To jest decyzja dotycząca nie tylko harmonogramu, ale też terminów wynajmu obiektów sportowych, o czym wcześniej wspominałem. Na przykład w Warszawie hala Torwaru jest obłożona tak bardzo, że co miesiąc trzeba aktualizować dane. Podobnie jest w Rzeszowie, gdzie na najwyższym poziomie ligowym są drużyny męska i żeńska.

Z kolei Międzynarodowy Komitet Olimpijski rozważa pomysł przeniesienia siatkówki z letnich igrzysk olimpijskich na zimowe. I nie chodzi tylko o *snow volleyball*, czyli mecze na śniegu na wzór tych na piasku, lecz także o normalny turniej rozgrywany w hali.



**Magiczny
Kraków**

Dla mnie to jest trochę dziwny temat, który trzeba bardzo dobrze poznać i przedyskutować. To jest tworzenie nowych rozgrywek, do których nie jesteśmy przygotowani. Jak MKOl chce to rozwiązać? Nie mam pojęcia, nie mieliśmy jeszcze okazji, by o tym porozmawiać z działaczami światowej federacji, ale myślę, że decyzja będzie musiała być bardzo szybko podjęta, bo przecież następne zimowe igrzyska olimpijskie odbędą się już za cztery lata.